



tekst

ANDRZEJ CAPIGA

redaktor wydania

Swoich patronów mają kraje, poszczególne profesje i miasta. Ostatnio do tej grupy dołączył także Opatów, którego mieszkańcy postanowili zawierzyć ich stary gród św. Marcinowi z Tours – jednemu z najbardziej popularnych świętych we wczesnym średniowieczu. Opatów otrzymał patrona 11 listopada. Mszy św. w kolegiacie przewodniczył ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz. Uroczystościom towarzyszył kiermasz książki religijnej, połączony z loterią fantową, z której dochód został przeznaczony na działalność parafialnych grup charytatywne.

krótko

Pomnik bohatera

TARNOBRZEG. Tegoroczne uroczystości z okazji Narodowego Święta Niepodległości miały szczególnie wymiar. Na pl. A. Surowieckiego zostało odsłonięte i poświęcone popiersie mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, będące hołdem tarnobrzeżan dla bezgranicznego patriotyzmu i odwagi dowódcy oddziału AK i jego żołnierzy. Odsłonięcie poprzedziła Msza św. odprawiona w intencji Ojczyzny w sanktuarium Matki Bożej Dzikowskiej.



ANDRZEJ CAPIGA

krzyża koresponduje z debatą publiczną wywołaną decyzją Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ponieważ dotyczy usunięcia krzyża z miejskiej działki, a tym samym z przestrzeni publicznej”.

Warto przypomnieć, że krzyż stanął na osiedlu Młodynie 27 lutego br. podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej, w którym uczestniczyło ok. 10 tys. wiernych. Jego lokalizacja na tym osiedlu wynikała z faktu, że miał tam stanąć kościół. Choć za powstaniem świątyni opowiedziała się Rada Miejska Stalowej Woli, prezydent miasta nie wyraził na to swojej aprobaty. Wkrótce po objęciu diecezji sandomierskiej biskup ordynariusz Krzysztof Nitkiewicz zaproponował prezydentowi Stalowej Woli Andrzejowi Szlęzakowi spotkanie w celu omówienia bolesnej sytuacji związanej z profanacją krzyża i drewnianej kapliczki na osiedlu Młodynie, której w lipcu tego roku dokonali nieznani, choć dobrze zorganizowani sprawcy. Prezydent odmówił wówczas jakichkolwiek rozmów.

Krzyża na osiedlu Młodynie nie chce Prezydent Miasta Stalowej Woli

Skierowanie sprawy do sądu oznacza, że prezydent jest nie tylko przeciwny budowie świątyni, ale także obecności krzyża na niewielkim skrawku niezago-

sodarowanej ziemi i nie bierze pod uwagę woli kilku tysięcy mieszkańców, którzy go w tym miejscu ustawili. Trudno oprzeć się wrażeniu, iż Andrzej Szlęzak w całej tej sprawie nie przejawia dobrej woli. Miejmy nadzieję, że Stalowa Wola nie splami kart swojej pięknej historii usunięciem krzyża – znaku miłości Boga do człowieka, który od wieków towarzyszy Polakom. Aby tak się nie stało, stalowowolscy radni podjęli już kroki w sprawie obrony krzyża na Młodyniu. Jak poinformował nas radny Lucjusz Nadbereźny, w najbliższym czasie zostanie zwołana w tej sprawie nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej. – Na tej sesji zostanie przedstawione stanowisko radnych odcinających się od działań prezydenta Andrzeja Szlęzaka w sprawie usunięcia krzyża z osiedla Młodynie oraz wzywające go do wycofania tej sprawy z drogi sądowej i podjęcie dialogu ze stroną sądowniczą – podkreślił nasz rozmówca.

Ks. Michał Szawan

W Stalowej Woli prezydent chce usunięcia krzyża

Sąd nad krzyżem

24 listopada o godz. 9.00 w Sądzie Rejonowym w Stalowej Woli rozpocznie się **proces o usunięcie krzyża** znajdującego się na osiedlu Młodynie, który wytoczył prezydent miasta Andrzej Szlęzak proboszczowi parafii Opatrzności Bożej ks. Jerzemu Warchołowi.

Podzielając oburzenie, jakie wywołał wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, nakładający pieniężną karę i nakazujący usunięcie krzyża w jednej z włoskich szkół, nie spodziewaliśmy się, że podobna sytuacja może zaistnieć na terenie naszej diecezji – napisali bp Krzysztof Nitkiewicz, ordynariusz sandomierski, bp pomocniczy Edward Frankowski oraz księża proboszczowie

i wikariusze stalowowolskich parafii w specjalnym komunikacie, który skierowali do wiernych w niedzielę 15 listopada. Autorzy podzielili powszechne oburzenie, wynikające z faktu wniesienia przez prezydenta miasta sprawy do sądu w celu usunięcia krzyża. W wydanym w związku z rozpoczęciem się procesem stanowisku, radny Lucjusz Nadbereźny podkreślił, że „decyzja Prezydenta w sprawie

Rocznica śmierci bp. Mariana Zimańka



Eucharystii sprawowanej w rocznicę śmierci bp. Zimańka przewodniczył bp Nitkiewicz

SANDOMIERZ. 12 listopada, w rocznicę śmierci biskupa pomocniczego diecezji sandomierskiej Mariana Zimańka w bazylice katedralnej sprawowana była Msza św. pod przewodnictwem biskup Krzysztofa Nitkiewicza. Eucharystię koncelebrował bp pomocniczy Edward Frankowski wraz z trzydziestoma kapłanami. W modlitwie uczestniczyła rodzina śp. bp. Mariana oraz m.in. przyjaciele należący do „Grupy biskupiej”, władze Sandomierza

z burmistrzem Jerzym Borowskim na czele, a także wierni. Przed Mszą św., o godz. 14.45, o której to bp Marian zakończył swoje ziemskie życie, została odmówiona Koronka do Bożego Miłosierdzia. Przed południem natomiast, podczas Mszy św. sprawowanej w oratorium Collegium Gostomianum, w intencji bp. Mariana, absolwenta placówki, modlili się uczniowie wraz z gronem pedagogicznym i dyrekcją. **ms**

Modlitwa w sanktuariach

BAĆKOWICE, CZĘSTOCHOWA. 27-osobowa grupa wiernych z parafii Baćkowie uczestniczyła w pielgrzymce do sanktuariów częstochowskich – Matki Bożej na Jasnej Górze oraz Sanktuarium Krwi Chrystusa. W kaplicy cudownego wizerunku

Czarnej Madonny uczestniczyli w Mszy św. odprawionej przez biskupa łowickiego Józefa Zawitkowskiego oraz Drodze Krzyżowej poprowadzonej wałami jasnogórkimi przez ks. Roberta Cupałę, wikariusza parafii w Baćkowicach. W sanktuarium Krwi Chrystusa po modlitwie uzyskali specjalne błogosławieństwo relikwiarzem. **rc**



Przed pomnikiem kard. Stefana Wyszyńskiego w Częstochowie

Dwieście lat!



Pani Rozalia Rębisz odbierała liczne życzenia

KOMORÓW. Pani Rozalia Rębisz, mieszkanka Komorowa w gminie Majdan Królewski, 31 października br. obchodziła setne urodzin. Z tej okazji w rodzinnej miejscowości odbyła się uroczystość, podczas której życzenia sędziwej jubilatce złożyli przedstawiciele lokalnego samorządu, mieszkańcy wsi oraz rodzina. Najstarsza mieszkanka Komorowa otrzymała również wielki kosz kwiatów oraz liczne prezenty. Rozalia Rębisz urodziła się 31 października 1909 r. w Komorowie. Wcześniej straciła męża i samotnie musiała wychowywać gromadkę dzieci – trzy córki i czterech synów. Doczekała się też 24 wnuczek, 42 prawnuczek oraz jednego praprawnuka. **zm**

Pod znakiem poezji

TARNOBRZEG. Od niedzieli 8 listopada do wtorku 10 listopada w parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy odbywały się Dni Kultury Chrześcijańskiej. Przez trzy dni mieszkańcy miasta mieli możliwość zobaczenia różnych form kulturalnych. W niedzielę na deskach sali parafialnej wystąpili artyści z Tarnobrzesckiego Domu Kultury, którzy zaprezentowali sztukę teatralną „Ziemia na lewo”, opartą na tekstach poetyckich polskich futurystów. Drugiego dnia przygotowane zostało spotkanie edukacyjno-kulturalne z tarnobrzesckim fotografem Bogdanem Myśliwcem. Ostatni dzień odbywał się pod patronatem wieszki, Juliusza Słowackiego, którego wiersze recytowała uczennica LO im. Mikołaja Kopernika Klaudia Brzozowska. **zm**

Koprzywnicka pielgrzymka



Wierni pokonali 9-kilometrową drogę do sanktuarium w Sulisławicach

KOPRZYWNICA, SULISŁAWICE.

Wierni z Koprzywnicy odbyli piątą pielgrzymkę do sanktuarium maryjnego w Sulisławicach, gdzie złożyli swoje intencje przed wizerunkiem Matki Bożej Bolesnej. W tegorocznej pielgrzymce wzięło udział 68 osób, przemierzając około 9 kilometrów. Najstarszy uczestnik wędrowki miał 79 lat, najmłodszy natomiast – 12. Duchowymi przewodnikami piątego marszu byli ks. Adrian Kalek z parafii pw. Matki Bożej Różańcowej oraz ks. Zbigniew Gajewski z parafii pw. św. Floriana z Koprzywnicy. Zwieńczeniem pielgrzymki była uroczysta Msza św., po której odśpiewana została Litania do Matki Boskiej Bolesnej. **zm**



Wiersze Juliusza Słowackiego recytowała Klaudia Brzozowska

Na historycznym szlaku

SANDOMIERZ. Burmistrz Jerzy Borowski odebrał specjalny certyfikat potwierdzający przynależność Sandomierza do historycznego „Szlaku Jagiellońskiego”. Uroczyste wręczenie dokumentu odbyło się 9 listopada br. w ratuszu. Podczas spotkania, prezes Organizacji Turystycznej Szlak Jagielloński Janusz Kopaczek, wyjaśnił ideę reaktywowanego historycznego traktu królewskiego z Krakowa przez Sandomierz, Lublin do Wilna na Litwie. Burmistrz miasta podpisał także list intencyjny w sprawie wpisania Szlaku Jagiellońskiego na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. **gan**



Zaprezentowano kopię mapy Korony i Litwy z okresu Jagiellonów z zaznaczeniem traktu królewskiego

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON 015 832 76 60 **FAKS** 015 832 76 61
REDAGUJĄ: ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału, Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy

Ukoronowanie współpracy

Chronią dziedzictwo

felieton



**BP WACŁAW
ŚWIERZAŃSKI**

biskup senior

Chrystus Królem

Kiedy dzisiaj, w ostatnią niedzielę roku liturgicznego, mówimy: uroczystość Chrystusa Króla, przypominamy sobie, jakim to Królem jest nasz Pan i Bóg nasz. Autor Apokalipsy wyrecza nas: „Jezus Chrystus jest Świadkiem Wiernym, Pierworodnym umarłych i Władcą królów ziemi. Tym, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów i uczynił nas królestwem i kapłanami Boga i Ojcu swojemu” (Ap 1, 5). Zapamiętajmy z tego tekstu: przez krew uwolnił nas od grzechów (strona negatywna) i uczynił nas kapłanami Boga (strona pozytywna). Tak jest z każdym człowiekiem, który dostępuje przywileju chrztu: woda oczyszcza z grzechów i woda daje życie. Kto chce przyjąć Komunię św., musi pójść do spowiedzi, aby otrzymać życie Boga. Jan wskazuje na fakt, że męka Jezusa Chrystusa jest paradoksalnym objawieniem Jego królowania. Męka zaczyna ukazywać tę chwałę, która w pełni objawi się w następnych etapach: intronizacja królewska jest w dniu zmartwychwstania. Biją dzwony, a my padamy na twarz i mówimy: zmartwychwstał! I drugi raz, kiedy ten etap królowania się zakończy, przyjdzie – jak wyznajemy – w splendorze swojej królewskiej chwały w dniu Sądu Ostatecznego, „przyjdzie sędzić żywych i umarłych” (Wyznanie wiary).

W sanktuarium na Świętym Krzyżu Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej zawarli umowę z Politechniką Świętokrzyską o współpracy na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego regionu świętokrzyskiego.



Biskup Krzysztof Nitkiewicz również złożył swój podpis na dokumencie umowy PONIŻEJ: Na zakończenie zaśpiewał chór Politechniki Świętokrzyskiej

Podpisanie dokumentu, które odbyło się w niedzielę 8 listopada – w kaplicy Oleśnickich, gdzie przechowywane są relikwie Drzewa Krzyża Świętego – było potwierdzeniem współpracy, która istniała już między zgrupowaniem misjonarzy oblatów a politechniką, będącą jedyną uczelnią techniczną w regionie o statusie uniwersyteckim. – O genezie i sensie umowy świadczy jej preambuła, która mówi, że zarówno uczelnia, jak i ojcowie sprawujący pieczę nad klasztor, będącym wielkim dziedzictwem nie tylko dla naszego regionu, ale także dla kraju i Europy, mają na celu kultywowanie wartości, takich jak poszukiwanie prawdy i służenie dobru – poinformował rektor uczelni prof. Stanisław Adamczak.

Przy podpisaniu historycznej umowy obecny był ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz, który podkreślił obopólne korzyści, jakie będą owocem wzajemnej współpracy. – Adeptci nauki, przyszli inżynierowie, znajdują się

w stałym kontakcie z sacrum, pięknem architektury, malowideł, figur. Będą świadkami żywej wiary przybywających tu pielgrzymów – mówił bp Nitkiewicz. – Ta wzajemna współpraca niewątpliwie ożywi również klasztor i zwiąże was wszystkich ze sobą na chwałę Bożą i dla dobra nas wszystkich – podkreślił bp Nitkiewicz. Umowa została podpisana przez rektora Politechniki Świętokrzyskiej prof. Stanisława Adamczaka oraz superiora klasztoru na Świętym Krzyżu o. Zygryda Wiechę. Na dokumencie złożył swój podpis również bp Krzysztof Nitkiewicz.

W ramach wzajemnej współpracy uczelnia świętokrzyska zobowiązała się m.in. do przygotowywania projektów dotyczących promocji świętokrzyskiego klasztoru, a także zapewnienia profesjonalnego wsparcia w zakresie ochrony i konserwacji zabytkowych obiektów. Ojcowie oblaci natomiast udostępnią swe obiekty uczelni do celów

dydaktycznych. W ich ramach studenci będą odbywać w klasztorze swoje praktyki, a pracownicy naukowcy prowadzić prace badawcze. – Ze strony studentów zainteresowanie praktykami jest bardzo duże – mówi prof. Stanisław Adamczak. – Mamy więcej chętnych niż miejsc – podkreśla rektor politechniki. Owocem letnich praktyk, które studenci z kierunku architektury i urbanistyki odbyli w klasztorze, było przygotowanie profesjonalnej dokumentacji inwentaryzacji klasztornych pomieszczeń mieszkalnych. W dniu zawarcia umowy została ona przekazana ojcom oblatom.

Podpisanie dokumentu poprzedziła Msza św. w sanktuarium, którą celebrowali bp Krzysztof Nitkiewicz oraz bp Edward Frankowski. Na zakończenie uroczystości, w której wzięła udział licznie przybyła społeczność Politechniki Świętokrzyskiej oraz jej profesorowie, odbył się koncert chóru kieleckiej uczelni.

Ks. Michał Szawan





Okrągły jubileusz
rudnickiego gimnazjum

Rudnickie Orleńta

Cztery lata temu, 10 listopada, rudnickie gimnazjum otrzymało imię Orleńta. Taką nazwę nosiła bowiem Młodzieżowa Organizacja Niepodległościowa, która powstała w Rudniku nad Sanem w 1947 roku. Imię patrona nawiązuje też do Orleńta Lwowskich z lat 1918–1920.

W tym roku Dzień Patrona Szkoły zbiegł się z okrągłą, dziesiątą rocznicą powstania gimnazjum.

W tym dniu uczniowie nie mieli zajęć dydaktycznych, lecz tylko lekcje wychowawcze poświęcone patronowi, oglądali także film o historii szkoły nakręcony przez uczniów oraz nauczycieli. Oficjalne uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w kościele parafialnym pw. Trójcy Przenajświętszej, której przewodniczył proboszcz ks. Edward Franuszkiewicz. Uczestniczyła w niej cała szkolna społeczność oraz żyjący jeszcze członkowie rudnickich Orleńt.

W homilii ks. Edward Franuszkiewicz podkreślił, iż szkoła to ośrodek prawdy, w której poznaniu pomagają uczniom nauczyciele. Młodzi muszą być jednak na nią otwarci. Cała reszta leży już w rękach Boga. Młodzież, dodał proboszcz przywołując słowa Jana Pawła II, to nadzieja Kościoła i świata. Nawiązując natomiast do bohaterskiej postawy Orleńt lwowskich i rudnickich, ks. Edward Franuszkiewicz powiedział, iż oddali ojczyźnie to co mieli najcenniejszego, czyli życie i zdrowie.

Podczas szkolnej akademii uczniowie wspominali zarówno swojego patrona, jaki i historię oraz osiągnięcia gimnazjum. Dyrektor Andrzej Błaż oraz członek rudnickich Orleńt Czesław Dyjak („Roch”) wręczyli nagrody zwycięzcom konkursu wiedzy o patronie. Jego laureatami

Przy pamiątkowej tablicy przypominającej o nadaniu imienia harcerze zaciągnęli honorową wartę
W ŚRODKU: Okolicznościowa wystawa opowiadała o historii szkoły i jej patronie
PO LEWEJ: Rudnickie Orleńta Czesław Dyjak („Roch”) gratuluje zwycięstwa laureatom konkursu wiedzy o patronie

zostali Sylwia Kotuła, Paweł Olko, Iwona Cebula, Patryk Jachura, Marek Mierzwa i Sebastian Pokój.

Rudnickie Orleńta powstały wiosną 1947 roku po powrocie z pielgrzymki na Jasną Górę jako wyraz protestu przeciwko komunistycznej opresji i fałszowaniu historii. Ich pełna nazwa brzmiała Tajna Organizacja Młodzieżowa Orleńta. Dowodził nią Stanisław Mandecki („Jeleń”). Orleńta przysięgały „Bogu Wszechmogącemu i królowej Korony Polskiej bronić wiary i Ojczyzny”. Ich kapelanem był ks. Adam Wojnarowski. Pierwsze aresztowania członków organizacji nastąpiły już w 1949 roku. W latach 1950–1951 podczas procesów sądowych na długoletnie więzienia skazano 68 osób.

Jubileuszowym obchodom w rudnickim gimnazjum towarzyszyła wystawa poświęcona patronowi oraz historii szkoły. Wydano też publikację książkową. **ac**

Kardynał Wyszyński w Krawcach

Imię, które zobowiązuje

Imię kardynała Stefana Wyszyńskiego otrzymała Publiczna Szkoła Podstawowa w Krawcach (parafia Wydrza). Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele dojazdowym pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Krawcach. Przewodniczył jej bp Krzysztof Nitkiewicz. Eucharystię koncelebrowali księża z okolicznych parafii, w tym dziekan ks. Stanisław Bar oraz proboszcz parafii pw. św. Józefa Robotnika w Wydrzy ks. Eugeniusz Różański.

Zwracając się do obecnych w kościele, w tym szczególnie do uczniów, ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz podkreślił, iż sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, dzielnie prowadził Kościół katolicki w Polsce w latach komunistycznego zniewolenia, broniąc praw wiernych do swobodnego wyznawania wiary i otaczając opieką skrzywdzonych przez tamtejszy system. Jego posługa niosła ze sobą nadzieję, dobro oraz jednoczyła wierzących.

– My również dzisiaj możemy uczynić wiele dobrego – mówił bp Krzysztof Nitkiewicz. – Dołóżcie wszelkich starań, żeby każdy z was był jak najlepszym uczniem, abyście potrafili żyć w zgodzie z Panem Bogiem, nauczycielami, w rodzinie. Jednocześnie musicie coś czynić dla waszej ojczyzny. A wasza ojczyzna zaczyna się już tutaj, w Krawcach. Takie zadanie stawia dziś przed nami Pan Jezus i patron waszej szkoły sługa Boży ks. kardynał Stefan Wyszyński – dodał ordynariusz.

Podczas akademii w sali gimnastycznej dzieci z klasy pierwszej zostały pasowane na uczniów, zaprezentowano też inscenizację słowno-muzyczną pt. „Takiego Ojca, Pasterza i Prymasa, Bóg daje raz na 1000 lat” oraz przedstawiono historię placówki.

Szkoła w Krawcach istnieje już od 1861 roku. Pierwszym nauczycielem był Wojciech Jakubowski, który uczył w domach gospodarzy w zamian za skromną opłatę (1 zł od gospodarza) i wyżywienie. Pierwszą szkołą gminną zorganizowano w 1909



Uczniowie szkoły dumnie niesli chorągiew

roku. Mieściła się ona w budynku Adama Drozda. W tym czasie nauczycielem była Bazylia Kozaczko z Kołomyi. Jednoklasową etatową szkołą rządową uruchomiono w Krawcach w 1913 roku. Wówczas dzieci używały rysików i tabliczek; jedna strona – w linię – przeznaczona była do pisania, a druga – w kratkę – do rachunków. Obecny budynek szkolny został wybudowany w 1962 roku jako tzw. tysiąclatka. Dzisiaj do Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krawcach uczęszcza 49 dzieci, które są pod troskliwą opieką 10 nauczycieli. **ac**

O polskim i włoskim skautingu

Biskup u harcerzy

Harcerze z Hufca ZHP im. Oddziału Partyzanckiego „Jędrusie” w Tarnobrzegu gościli 7 listopada biskupa sandomierskiego Krzysztofa Nitkiewicza.

Spotkanie rozpoczęło się w samo południe Mszą św., sprawowaną w kościele Męki Pańskiej pod przewodnictwem bp. Nitkiewicza. Współkoncelebransami byli: o. Paweł Barszczewski OP, przeor tarnobrzesckiego konwentu dominikanów, oraz o. Wojciech Krok, duszpasterz tarnobrzescskich harcerzy, i jednocześnie przełożony klasztoru św. Jakuba w Sandomierzu. W Eucharystii uczestniczyli harcerze wraz z kadra instruktorską. W wygłoszonej homilii bp Nitkiewicz podkreślił znaczenie konsekwencji i wytrwałości zarówno w codziennym życiu, jak i modlitwie. Zaznaczył również, że są one także niezwykle istotne w pracy harcerskiej, a jasny podział ról i zadań w obrębie drużyny, szczerpu, hufca jest bardzo istotny. – Choćby ktoś odpowiadał za jakąś małą, pozornie błahą sprawę, to rzetelne wypełnienie obowiązku przyniesie mu osobistą satysfakcję i będzie pożyteczne

dla wszystkich – mówił sandomierski ordynariusz. – Słowa Jezusa o wytrwałości możemy również odnieść do całego naszego życia. W nim bowiem także musimy być wytrwali. Musimy być wytrwali w realizowaniu życiowych zadań i nie ustępować w wyniku przeciwności – dodał bp Nitkiewicz.

– W związku z długoletnim zaangażowaniem w działalność włoskiego skautingu, zaprosiłem księdza biskupa na spotkanie z harcerzami – wyjaśnił o. Wojciech Krok OP pełniący funkcję duszpasterza tarnobrzescskich skautów od 2005 r. – Chodziło o przybliżenie i wymianę doświadczeń z pracy polskiego i włoskiego skautingu. Dogodną okazją był przygotowany w Domu Katechetycznym poczęstunek, w trakcie którego, przy ciepłej herbacie, bp Nitkiewicz opowiadał, jak wygląda życie włoskich skautów, czym różni się ono od polskich realiów. Harcerze zaś przybliżyli historię i działalność swojego hufca w Tarnobrzegu. **mw**

Komentarz **tygodnia**

felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Dla przyszłych pokoleń

Podczas końcowych przygotowań do odsłonięcia w Tarnobrzegu pomnika Hieronima Dekutowskiego. Zapora odbyłem długą rozmowę z przewodniczącym komitetu budowy Tadeuszem Wojteczką. Opowiedział mi m.in. o swojej mamie, która w drugiej połowie lat 30. XX wieku, w tym samym czasie co Dekutowski, uczyła się w tarnobrzesckim gimnazjum. Mogła wtedy dobrze poznać późniejszego legendarnego dowódcę oddziałów AK, DSZ i WiN na Lubelszczyźnie. Zapamiętała go jako gorącego patriotę, który wyznawane ideały z wielką pasją realizował w harcerstwie. Zresztą wybuch wojny dobitnie pokazał, że deklarowana miłość ojczyzny stała się dla młodzieńca z Tarnobrzega drogowskazem walki o wolność Polski. Walki, którą okupił śmiercią w ubeckiej katowni na warszawskim Mokotowie.

Tadeusz Wojteczko podzielił się ze mną przemyśleniami dotyczącymi wielkiej ideaowości pokolenia urodzonego w dwudziestolecie międzywojennym. – Ta młodzież została wychowana w głębokim patriotyzmie i umiłowaniu ojczyzny. Takie wychowanie widziałem u moich rodziców. Dużo czytałem o losach pokolenia, do którego należał Hieronim Dekutowski, i wiem, z jakim poświęceniem biło się o Polskę. Niestety, odnoszę wrażenie, że gdyby w przyszłości młodzi Polacy musieli stanąć przed koniecznością obrony granic swej ojczyzny, państwa, jak w 1939 roku, nie wykazałoby już takiej determinacji i woli walki – powiedział z żalem Tadeusz Wojteczko. I dodał, że bardzo zaniedbana jest dzisiaj kwestia wychowania patriotycznego w szkole i domach rodzinnych. – Dlatego tak ważne są inicjatywy upamiętniające wielkich patriotów, wszystkich wybitnych ludzi związanych z naszym regionem – mówił przewodniczący budowy pomnika majora „Zapory”.

Trudno nie zgodzić się z Tadeuszem Wojteczką. Tym bardziej że komunistycznej propagandzie niemal udało się wymazać z powszechnej świadomości takie postacie jak właśnie Hieronim Dekutowski. 45 lat indoktrynacji, jawnego fałszowania historii lub po prostu przemilczania sprawiło, że dopiero 20 lat temu wielu Polaków dowiedziało się o bohaterach konspiracji antykomunistycznej. O długoletniej walce żołnierzy wyklętych z Sowietami i ich rodzimymi pomocnikami, o strasznych torturach podczas przesłuchań, zbrodniach sądowych, w końcu o gwałtownej śmierci w ubeckich katowniach i pochówku w nieznanym miejscu. Nikt w szkole nie uczył o losach najdzielniejszych z dzielnych, którzy nie złożyli broni w 1945 roku. W domach również przezornie milczano o powojennej rzeczywistości w obawie przed represjami.

Już słyszałem zarzuty wobec członków Komitetu Budowy Pomnika mjr. Hieronima Dekutowskiego, że w ciężkich czasach pieniądze wydawane są na niepotrzebne inicjatywy. Otóż rzeźba „Zapory” powstała dzięki dobrowolnym składkom. Okazuje się, że są wśród nas ludzie, którzy nie zaufali wyłącznej hasłu „Wyberzmy przyszłość!”...



Mszę św. w kościele Męki Pańskiej przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz



KS. MICHAŁ SZAWAN

SPOŁECZEŃSTWO. Swoich patronów mają kraje, poszczególne profesje i miasta. Do tej grupy dołączył także Opatów, którego **mieszkańcy postanowili zawierzyć ich stary gród świętemu Marciniowi z Tours.**

tekst

KS. MICHAŁ SZAWAN

mszawan@goscniedzielny.pl

ANDRZEJ CAPIGA

acapiga@goscniedzielny.pl

Uroczystość ogłoszenia św. Marcina patronem miasta odbyła się 11 listopada, w dniu Święta Niepodległości oraz parafialnego odpustu w opatowskiej kolegiacie. Przed Mszą św., której przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz, z rynku miasta wyruszyła barwna procesja w stronę najstarszej opatowskiej świątyni. Uczestniczyli w niej kapłani (w tym członkowie kapituły kolegiaty opatowskiej), władze miasta, powiatu, gminy, parlamentarzysty, delegacje pocztów sztandarowych służb mundurowych, placówek oświatowych oraz zakładów pracy, a także licznie przybyła społeczność Opatowa. Przed wejściem do kościoła członkowie Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej odegrali scenę z życia św. Marcina, który – będąc żołnierzem – ujrzał żebraka i ofiarował mu połowę swojego płaszcza.

Przywilej i zobowiązanie

Na rozpoczęcie Eucharystii ks. prał. Michał Spociński, dziekan dekanatu i proboszcz parafii,

odczytał bullę Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 30 października br., zatwierdzającą wybór św. Marcina na „Patrona u Boga Miasta Opatowa”. W wygłoszonej homilii ordynariusz sandomierski podkreślił, że ogłoszenie św. Marcina patronem miasta to wielki przywilej, ale także duże zobowiązanie. Wyraził również pragnienie, aby Opatów był miastem, które – na wzór patrona – w sposób szczególny bronić będzie godności osoby ludzkiej, troszcząc się o ludzi biednych, żyjących na marginesie życia

społecznego. – W naszym życiu powinniśmy, na wzór patrona dnia dzisiejszego, pochylić się nad ludźmi biednymi i odrzuconymi przez innych, aby ich wysłuchać i wspomóc – podkreślił bp Nitkiewicz.

W przeżywane uroczystości czynnie włączyła się również młodzież z parafialnego koła Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży oraz grupy teatralnej „W drodze do Emaus”, która zorganizowała przy parafii kiermasz dobrej książki religijnej oraz loterię fantową.



KS. MICHAŁ SZAWAN

Pod p św. M

W procesji niesione były relikwie św. Marcina Biskupa
PONIŻEJ: W dniu uroczystości dzieci i młodzież przygotowały kiermasz dobrej książki religijnej oraz loterię fantową

Dochód z nich zostanie przekazany na formację członków grup. Na zakończenie obchodów grupa teatralna zaprezentowała spektakl o cnocie miłosierdzia, którą w sposób szczególnie realizował w swoim życiu św. Marcin.

Dlaczego św. Marcin?

Święty Marcin to jeden z najbardziej popularnych świętych we wczesnym średniowieczu, który jako pierwszy dołączył do grona kanonizowanych spoza grupy męczenników. Obecnie jest patronem m.in. żołnierzy, uchodźców, kowali i żebraków. W Opatowie natomiast św. Marcin z Tours kojarzy się najbardziej z kolegiatą pod jego wezwaniem, której kapituła niespełna trzy lata temu obchodziła okrągły jubileusz 800-lecia. Kościół zajmuje

Opatowszczyzna Marcina



ANDRZEJ CAPICA

Opatowska kolegiata pw. św. Marcina Biskupa – perła romańskiej architektury

PONIŻEJ: Przed wejściem do kolegiaty św. Marcin przekazał swój płaszcz żebrakowi

wyjątkowe miejsce wśród zabytków architektury romańskiej w Polsce. Kolegiata, jako jedna z nielicznych dobrze dochowana od XII wieku do naszych czasów, swoimi rozmiarami, okazałością i wysoką klasą architektoniczną od ponad 800 lat daje świadectwo kunsztu średniowiecznych budowniczych. Dzięki ofiarności licznych fundatorów mieści ona w sobie wiele znaków świadczących o obecności św. Marcina. Na sklepieniu prezbiterium na przykład jest ukazana pełna rozmachu scena chwały tego świętego w niebie. W głównym ołtarzu z kolei widnieje piękny obraz św. Marcina w stroju liturgicznym, wpatrzonego w wizję Chrystusa otoczonego aniołami. A przede wszystkim jest tutaj relikwiarz ze szczątkami św. Marcina. W kolegiacie przechowywany jest też dokument nadający prawa miejskie Opatowowi – tzw. Przywilej Opatowski.

Myśl o tym, aby św. Marcin był patronem nie tylko kolegiaty, ale i całego Opatowa, narodziła się przy okazji obchodów 800-lecia kapituły kolegiackiej. – Św. Marcin – uzasadnia jego wybór na patrona Opatowa ks. prałat Michał Spociński – miał duże miłosierdzie. Była to postać niezwykle piękna, zarówno jako biskup, jak i wielki kapłan, który potrafił jednać ludzi i przekazywać Bożą naukę. Miłosierdzie było wspaniale wpisane w jego powołanie i posłannictwo. My też potrzebujemy duchowego i materialnego okrycia. Dlatego też Marcinowe dzieło staramy się kultywować w ramach pracy środowiskowej. Do naszej świetlicy przychodzi około 30 dzieci z rodzin poranionych lub znajdujących się w trudnej materialnej sytuacji. Z nimi prowadzimy pracę od podstaw: od odrabiania lekcji po zapewnienie im wyżywienia. Pokazujemy

również w różny sposób obecność św. Marcina w naszym życiu duchowym i religijnym.

Pieczona gęś

Święty Marcin z Tours (ok. 316–397) to jeden z najpopularniejszych świętych Francji, którego życie owiane jest legendą. Urodził się w Sabarii, w rzymskiej prowincji Pannonii (dzisiejsze Węgry), w pogańskiej rodzinie rzymskiego legionisty i początkowo również służył w armii. Około 337 roku w pobliżu Amiens przeciął na pół swój płaszcz, by przyodziać żebraka. Następnej nocy miał wizję, w której Chrystus, odziany w połowę jego płaszcza, polecił mu, by się ochrzcił i rozpoczął życie zakonne.

Dopiero mając 40 lat, mógł opuścić armię. Przyłączył się wtedy do św. Hilarego z Poitiers, biskupa i jednego z doktorów Kościoła, będącego w Galii „żelazem włóczyń przeciw arianizmowi”. Św. Marcin też popadał z biskupami arianскими w ostre konflikty, które skończyły się publiczną chłostą i wygnaniem. W pobliżu miasta w Ligugé założył wspólnotę, z której wkrótce powstał najstarszy klasztor w Galii. Około 371 roku został biskupem Tours. Nadal prowadził życie mnisze, ewangelizował wieś, zwalczał herezje, ale heretyków bronił przed surowymi karami. Święty zmarł, przeżywszy 81 lat (legenda mówi, że stało się tak, kiedy kazał zabić i przygotować sobie na kolację wyjątkowo dokuczliwą gęś – odąd ten ptak w jego święto jest mu „poświęcany”).

– Jeszcze w XVIII wieku – wyjaśnia opatowski radny i regionalista Andrzej Żychowski – odbywały się w Opatowie Jarmarki św. Marcina. Był to czas modlitwy, ale także handlu i zabawy. Była to też pora gromadzenia zapasów na zimę,



KS. MICHAŁ SZAWAN

stąd zwano je „Marcinowymi spichlerzami”. Dzień św. Marcina tradycyjnie był wolny od pracy dla służby. W tym dniu nie pracowały też młyny, z obawy przed... połamaniami koła młyńskiego. Tradycyjne świętowanie obejmowało

również wesołe zabawy z tańcami, wróżby i charakterystyczne potrawy, nawiązujące do barwnej legendy o żywocie św. Marcina. Nieodłącznym atrybutem marcinowego wieczoru była – oczywiście – pieczona gęś. ■

Marcinowe wieczory



KS. PRAŁ. MICHAŁ SPOCIŃSKI

– W ciągu roku jubileuszowego wykształciła się tradycja szczególnego kultu Boga za pośrednictwem świętego Marcina z Tours, patrona kolegiaty i parafii. Jej wyrazem było sprawowanie w kolegiacie 11. dnia każdego miesiąca uroczystej liturgii w obecności relikwii

św. Marcina. Pod przewodnictwem kapłanów wierni z własnych brewiaryj recytowali wspólnie nieszpory, a następnie uczestniczyli w Mszy św. z homilią i adorowali relikwie świętego patrona. Do udziału w liturgii zapraszani byli kapłani z siostrzanych kapituł Kościoła sandomierskiego. Owocem duchowym wieczorów jest zwracanie się wiernych do św. Marcina słowami pieśni i modlitw (powstała prywatna litania wezwań do św. Marcina) o wstawiennictwo przed Bogiem, a także poznanie go jako wzoru świętości. Mistyczna obecność św. Marcina zintegrowała społeczność parafii i miasta, rodząc pragnienie przyjęcia go za patrona Opatowa.



Nowa parafia w Jeżowie

Czas budowy

Od 25 października Jeżowe ma dwie parafie; dotychczasową pw. Narodzenia NMP i wydzieloną z niej, dekretem sandomierskiego ordynariusza bp. Krzysztofa Nitkiewicza, nową pw. św. Jana Chrzciciela.

Głównym powodem wyodrębnienia drugiej parafii – powiedział jej proboszcz ks. Andrzej Kołcz, który do Jeżowego przybył z Nowej Dęby – było dobro wiernych, które leży głęboko na sercu bp. Krzysztofowi Nitkiewiczowi. Do tej pory wierni mieli dość daleko do kościoła

usytuowanego w centrum wsi, a ponadto musieli przekraczać ruchliwą drogę krajową Lublin–Rzeszów.

Uroczystość wprowadzenia pierwszego proboszcza ks. Andrzeja Kołcza do kościoła odbyła się podczas Mszy św. w ostatnią niedzielę października o 10.30. Dokończył tego dziekan ks. Krzysztof Pałac



ZDJEŃCA ARCHIWUM PARAFII

Uroczystość wprowadzenia proboszcza do świątyni była ważnym parafialnym wydarzeniem

w towarzystwie ks. Edwarda Franuszkiewicza, proboszcza parafii Trójcy Przenajświętszej w Rudniku nad Sanem, oraz ks. Szymona Nosala, proboszcza z rodzinnej parafii ks. Andrzeja Kołcza w Gwizdowie. Gospodarza nowej parafii chlebem i solą powitali rodzice, dzieci oraz władze samorządowe gminy.

Kościół parafialny nie jest może zbyt duży, lecz na początek musi wystarczyć. Obecnie na Msze św. w dni powszednie (o 17.00) przychodzi około stu wiernych, a w niedziele (8.30 i 10.30) dwa razy więcej. Ta liczba z pewnością w niedługim czasie wzrośnie, gdy mieszkańcy osiedli Bładki, Górka, Kameralne, Kowale, Okolisko, Walisko czy Zagrody przyzwyczają się do przynależenia do własnej parafii. Samej świątyni potrzebna będzie oczywiście drobna modernizacja, ponieważ tu i ówdzie pokazały się pęknięcia na ścianach. – Myślmy także o wyposażeniu

świątyni, zakupie nowych szat liturgicznych i oczywiście o urządzeniu kancelarii z prawdziwego zdarzenia – wylicza ks. Andrzej Kołcz. W najbliższej perspektywie jest także budowa domu parafialnego. Ksiądz proboszcz jest jednak dobrej myśli, gdyż na duchu podnosi go życzliwość parafian.

Początki parafii Jeżowe sięgają XVII wieku. W 1603 roku biskup krakowski Bernard Maciejowski erygował parafię Jeżowe przy kaplicy pw. Narodzenia Matki Boskiej. Jej fundatorem był wojewoda poznański i sandomierski Hieronim Gostomski. Kaplica stała się wkrótce kościołem parafialnym, zaś jego konsekracji dokonał, trzy lata później, biskup sufragan krakowski Anatol Michał Kunicki.

Andrzej Capiga

W hołdzie nauczycielom katyńcykom

Dęby pamięci

Podniosły charakter miały **obchody 8. rocznicy nadania imienia Ignacego Jana Paderewskiego** Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 w Staszowie.

W myśl słów sługi Bożego Jana Pawła II, że: „Pamięć o przeszłości oznacza zaangażowanie w przyszłość”, głównym punktem obchodów rocznicy było posadzenie dębów pamięci w ramach udziału w akcji „Katyń. Ocalić od zapomnienia”. Rangę tego wydarzenia podkreśliła obecność władz miasta i powiatu, przedstawiceli policji, nadleśnictwa, związku strzeleckiego, organizacji związanych z kulturą oraz dyrektorów szkół i przedszkoli z gminy Staszów.

Uroczystości rozpoczęły się od Mszy św. w kościele pw. Ducha Świętego, którą sprawowali ks. prał. Henryk Kozakiewicz, proboszcz

parafii, i ks. Zbigniew Kata – katecheta staszowskiej „Dwójki”. W homilii ks. Zbigniew Kata przypomniał historię powstania szkoły oraz postać jej patrona. W wezwaniach modlitwy wiernych uczniowie modlili się za swoich nauczycieli oraz za tych pedagogów, którzy zginęli w obronie ojczyzny. W darach ofiarnych zaś złożyli świecę, Pismo Święte, różaniec, zeszyt, flagę oraz chleb i wino. Uroczystości uświetnił Chór Nauczycielski pod batutą Michała Żala.

Po Mszy św. w parku im. Adama Bienia posadzone zostały dęby pamięci dla uhonorowania kpt. Józefa Jaronia (ur. 18 stycznia 1900 r.



WIESŁAW KUĆA

w Ruskiej Wsi) oraz por. Jana Wróblewskiego (ur. 5 sierpnia 1903 r. w Tarnowie) – staszowskich nauczycieli zamordowanych w 1940 r. w Katyniu. Ich pamięć uczcili także członkowie Chorągwi Rycerstwa Ziemi Staszowskiej, oddając honorowe salwy armatnie.

Dalsza część obchodów odbyła się już w budynku szkoły, gdzie

Społeczność szkolna na Mszy św.

dyrektor Jan Gromniak w swoim wystąpieniu przywołał niezłomną postać Ignacego Jana Paderewskiego – patrona szkoły i przedstawił jego biografię. Minutą ciszy uczczono także zmarłych nauczycieli z tejże placówki. Na koniec zaś zebrani goście obejrżeli program artystyczny na temat zbrodni katyńskiej.

Agata Bazak